

Jak spotka?am Boga?

Jak pozna?a? duchowo?? jedno?ci?

Duchowo?? jedno?ci pozna?am dzi?ki mojej mamie, która zetkn??a si? z Ruchem Focolari podczas swojej podró?y do W?och w czasach studenckich. Chocia? jako rodzina nie zawsze byli?my w bardzo bliskich relacjach z Ruchem, to jednak w?ród moich pierwszych wspomnie? z dzieci?stwa jest tak?e historia Chiary Lubich wy?wietlana na slajdach podczas spotka? dla najm?odszych. Mój osobisty wybór tej duchowo?ci nast?pi?, o ile pami?tam, kiedy mia?am 13-14 lat.

Jak to by?o ze zrozumieniem, ?e Bóg Ci? zawo?a?, czy to wi?za?o si? z jakim? szczególnym zdarzeniem?

Od tamtego czasu uczestniczy?am regularnie w spotkaniach dla m?odzie?y oraz tych dla wszystkich. W sposób naturalny czu?am, ?e to jest moje miejsce, cho? nie wiedzia?am, jak ukszta?tuje si? moje doros?e ?ycie. Przebywaj?c z osobami z focolare, do?wiadczam blisko?ci Boga i to by?o dla mnie wa?ne. Towarzyszy?y mi wewn?trzny pokój i szcz??cie. Takich chwil si? nie zapomina. Kiedy mia?am 20 lat pewne okoliczno?ci rodzinne pozwoli?y mi zrozumie?, ?e w ?yciu wiele si? zmienia i to, co dzi? wydaje si? niezawodne, jutro mo?e okaza? si? u?ud?. Wtedy pomy?la?am, ?e jest co?, co nie przeminie i b?dzie zawsze moje, pewne: Jezus Opuszczony, który przychodzi do mnie, a ja mog? Go przyj?? z mi?o?ci?. To by? chyba mój najwa?niejszy wybór Boga. Nied?ugo pó?niej wypowiedzia?am na g?os pragnienie, aby dokona? si? on w focolare, ale to by?a ju? konsekwencja tego wcze?niejszego, decyduj?cego dialogu z Jezusem Opuszczonym.

Ka?dy cz?owiek w ?yciu chce by? szcz??liwy, szuka szcz??cia, co Tobie daje szcz??cie?

Kiedy patrz? na moje ?ycie, zdaj? sobie spraw?, ?e jestem wielk? „szcz??ciar”. Za wszystko mog? szczerze dzi?kować! Oczywiście, s? chwile, ?e rado?? rozpiera, oraz takie, w których podtrzymuje mnie raczej wiara, ?e Bóg ze swoj? mi?o?ci? jest tak?e w prze?ywanym trudno?ciach. Brzmi to banalnie, ?e szcz??cie znajduje si? w mi?o?ci, a wi?c prawie niezale?nie od sytuacji zewn?trznej. Na ile potrafi? przekroczy? swój ograniczony indywidualizm i otworzy? si? na drugiego, spotykam w nim Boga. To jest szcz??cie! A jednocze?nie ogromna wolno??: mog? kocha?, poniewa? sama do?wiadczam mi?o?ci.

Jak wygl?da zwyk?y dzie? we wspólnocie?

S? takie okresy, kiedy trudno jest odró?ni? „zwyk?o??” od „niezwyk?o?ci”, a w takim si? obecnie znajdu?. Wspólnota to przede wszystkim rodzina: ?yjemy razem, aby mog?y wype?ni? si? s?owa zapisane w Ewangelii ?w. Mateusza: „gdzie s? dwaj albo trzej zabrani w imi? moje, tam jestem po?ród nich” (Mt 18,20). Po?wi?ci?y?my si? Bogu, na pierwszym miejscu jest wi?c zjednoczenie z Nim, zgodnie ze specyfik? duchowo?ci jedno?ci: obok codziennej Mszy ?w., rozwa?ania pism za?o?ycielki, modlitwy ró?a?cowej, bardzo wa?na jest tu mi?o?? mi?dzy nami, która potem mo?e promieniowa? na innych. Ka?da z nas pracuje, cho? formy, a wi?c i tryb

pracy mog? by? ró?ne. Oprócz codziennych obowi?zków zawodowych i domowych, nasz czas po?wi?camy na s?u?b? Ruchowi. W zale?no?ci od miejsca i specyfiki danej wspólnoty, ta konkretyzacja mo?e przybiera? ró?ne kształty, ale o?ywiaj?cy j? duch jest ten sam.

W Ruchu osoby ?yj?ce we wspólnocie zmieniaj? miejsca, czasem kraj, kontynent, czy masz jakie? szczególne prze?ycia z tym zwi?zane?

W ostatnich miesi?cach przeprowadzi?am si? ze wspólnoty focolare w Poznaniu do Bratys?awy, a dodatkowo obecnie przyjecha?am na cztery tygodnie do Skopje. Jest to bardzo ciekawe, cho? na pewno wymagaj?ce do?wiadczenie. Poznanie nowych osób, wej?cie w nowe sytuacje pozwala równie? pozna? samego siebie. Widz?, co najbardziej mnie kosztuje, w jakich obszarach by?o mi ju? bardzo wygodnie w dotychczasowym kontek?cie.

Jak wspomnia?am, szczególnym powo?aniem focolare jest mi?o?? wzajemna. W Bratys?awie znalaz?y?my si? we cztery, z czterech ró?nych krajów, nigdy ze sob? wcze?niej nie mieszkaj?my. Ka?da ma pewne do?wiadczenie, staramy si? sobie s?u?y?... ale to nie wystarczy. Przychodzi czasem my?l, ?e gdybym wiedzia?a, jak kocha? te fokolariny, zrobi?abym wszystko. Ale w wielu sytuacjach zwyczajnie nie wiem tego. Dzi?kuj? Bogu za ten czas, który stawia ka?d? z nas i ca?? wspólnot? u nowego pocz?tku, naznaczonego prostot? i ?wie?o?ci?.

Obecny pobyt w Skopje odkry? przede mn? inne jeszcze wyzwania i mo?liwo?ci. Jest to fascynuj?ce, ?e w niemal ka?dym miejscu za ziemi mo?emy spotka? osoby, któr? pod??aj? do Boga t? sam? drog? jedno?ci, cho? tak ró?ni? si? mi?dzy sob?. Mamy tak odmienne sposoby my?lenia, praktycznego dzia?ania, prze?ywania relacji z Bogiem i z bli?nimi. Nie przysz?o mi nawet do g?owy, ?e mo?na tak ró?nie postrzega? ?wiat! Ale to pokazuje, ?e nie tylko moja wizja jest prawdziwa, te inne wnosz? ze sob? ogromne bogactwo. Aby je przyj??, trzeba na pewno sporo odwagi i pokory. Nie przyj?? go jednak znaczy?oby zaprzepa?ci? dar dany dzi? przez Boga ludziom naszych czasów. Jestem przekonana, ?e uczestniczymy w proroctwie, którego donios?o?? zrozumiemy by? mo?e z czasem.

K. W.